

Putin będzie leczył Rosjan... zapperami

4 grudnia 2013

Artykuł dedykowany jest tym, którzy za nędzne srebrniki mafii farmaceutycznej, przez szkalowanie nas, paszkwile i wredne komentarze, próbowali zniszczyć efektywne metody uzdrawiania jakimi są zappery i biorezonatory, w tym szczególnie urządzenia Jana Taratajcio. Przyznam, że niemal nie spadłem z krzesła jak zacząłem czytać [artykuł podesłany mi przez Jana Taratajcio](#). Postaram się w skrócie opisać w czym jest rzecz.

Autor, dr Mark Sircus, specjalista od medycyny „orientalnej” jak się sam określa, w obszernym materiale opisuje urządzenia, które mają niedługo wejść w Rosji do masowego użytku.

„Rezonans jak z medycyny Star Treka” – Sircus nawiązuje w tytule do elektronicznych urządzeń leczących wykorzystywanych przez dr McCoy’a w popularnym serialu SF z lat 1950. i 1960. „Star Trek”. To co niedługo wejdzie do użytku, przekracza nawet futurystyczne przewidywania autora „Star Treka” Gene Roddenberry’ego.

Otóż Rosjanie, po 17 letnich badaniach, wprowadzają do medycyny urządzenia oparte na zjawisku rezonansu elektromagnetycznego, które z niesamowitą precyzją będą mogły diagnozować i usuwać choroby. Staną się one powszechne jak telefony komórkowe czy laptopy. Używa ich już sam prezydent Rosji Władimir Putin, który stał się gorącym zwolennikiem i promotorem. Sprawdziły się doskonale na kosmonautach., tak więc ministerstwo Zdrowia Rosji zaczęło je wdrażać do powszechnego użytku.

Technologia o nazwie Deta Elis Electromagnetic Bioresonance Therapy, spowoduje, że medycyna stanie się bardziej dostępna i dokładna. Rosyjscy lekarze testujący ją już teraz twierdzą, że w przypadku żółtaczki zakaźnej Bi C oraz wirusa Herpes, jest

ona skuteczna w 90%. Tak, 90% wyleczonych przypadków, a przypomnijmy, że żółtaczka C jest uważana za nieuleczalną.

Urządzenia oparte na tej technologii nazywać się będą w skrócie Delta AP, będą w stanie niszczyć wirusy, bakterie i grzyby, na tej samej zasadzie co dźwięk o odpowiedniej częstotliwości potrafi rozbić szklanę – czyli rezonansu.

Każdy organ w naszych ciałach ma swoją częstotliwość, np. płuca rezonują z częstotliwością 72Hz. Jeśli dojdzie do ich infekcji, częstotliwość ta może się odchylić o kilka herców. Gdy chore płuca potraktuje się częstotliwością zdrowego organu, to zaczną one zdrowieć. To się właśnie nazywa biorezonansem. Można go użyć nie tylko na poszczególne organy, ale także na całe ciało.

Zjawisko od dawna było opisane i zaadoptowane przez dr Hulde Clark, a w Polsce przez Jana Taratajcio. Efektem tej pracy są popularne zappery i biorezonatory. Należy tu nadmienić, że biorezonatory Jana Taratajcio wykorzystują jeszcze inne zjawiska, w związku z czym potrafią nieco więcej, lecz nie będziemy tego tematu rozwijać w niniejszym opracowaniu.

Dr Mark Sirius wspomniał oczywiście o pionierskich pracach dr Huldy Clark i jej zapperach. Obiecuje jednak, że Delta AP będą po tysiąckrotnie mocniejszymi „zapperami na steroidach”, i to w najprostszej wersji. Urządzenia już niedługo będą tak popularne jak MP3-ki, a parametry danej choroby będzie można ściągnąć online z internetu i do nich załadować. Niestraszne będą już więc rozwolnienia w podróży, gdyż w prosty sposób będzie można wybić bakterie za nie odpowiedzialne.

Dzięki biorezonansowi będzie więc można nie tylko poprawić funkcjonowanie jakiejś części ciała, ale i zabijać pasożyty i bakterie. Autor prezentuje nawet nagrania wideo, które demonstrują skuteczność działania tych urządzeń – dosłownie rozrywają bakterie na strzępy.

Stacjonarne maszyny diagnostyczne Delta Ellis będą w stanie

dokładnie zdiagnozować pasożyty i bakterie odpowiedzialne za daną chorobę, co w efekcie, w ciągu kilku godzin, w 100% uleczy każdego.

To nie wszystko. Technologia spowoduje, że każdy z nas osiągnie maksimum zdrowia. Na początek, urządzenia usuną wszystko to, co nie należy do naszych organizmów. Następnie tzw. Delta RITM zacznie odmładzać nasze organy, naprawiać system immunologiczny, krążeniowy, hormonalny itd.

Na szczęście, czas niebezpiecznych antybiotyków dobiega końca, wszak obecnie pobyt w każdym szpitalu wiąże się z ryzykiem zarażenia drobnoustrojami odpornymi na nie, co w efekcie, przy obecnych metodach leczenia, jest równoważne ze zgonem. Infekcje są np. odpowiedzialne za 68% zgonów dzieci! Teraz, dzięki urządzeniom Delta Elis, nie będzie możliwości tworzenia nowych odpornych na wszelkie leki drobnoustrojów, czy też zarażenia się nimi w szpitalu.

Dr Mark Sircus wspomina o pionierskich badaniach dr Rife'a, dr Voll'a, dr Schimmel'a i dr Morell, których mafia farmaceutyczna próbowała wymazać z historii. Jednak niektóre z ich urządzeń są nadal stosowane i kosztują nawet 40 000 dolarów.

Rosjanie przełamują monopol międzynarodowych firm farmaceutycznych, wprowadzając tę rewolucyjną technologię do każdego domu. Efektem 17 letnich badań pod przewodnictwem dr Konoblova, który jest także fizykiem, jest małe przenośne urządzenie o możliwościach tych drogich wielkich maszyn. Za 5 lat, będziemy widzieć ludzi chodzących z tymi urządzeniami tak dzisiaj z telefonami komórkowymi.

Rosjanie przetestowali urządzenia na 25,000 pacjentach i ustalili dokładny system analizy i wzmocnienia energii działania danego organu na bazie jego połączenia z danym obszarem skóry. W efekcie osłabiony organ dostaje dodatkową energię, która powoduje że zaczyna działać prawidłowo. Dzięki temu, tysiące pacjentów było w stanie zmniejszyć dawki

zażywanych leków, a wielu z nich w ogóle przestało je zażywać, gdyż wyzdrowieli.

Co jest bardzo ważne, efekty działania tej „medycyny energetycznej” mogą być potwierdzone w badaniach diagnostycznych. Opracowane do tej pory 3000 programy leczące są skuteczne w ponad 85%.

Źródło: [Monitor Polski](#)